



bez złudzeń

Zjazd PZPR trwa. Gdy piszę te słowa jest już po "koronacji". Insignia najwyższej władzy partyjnej otrzymał Stanisław Kania. Można było przewidzieć taką rzecz kolej, bo już od roku gra on pierwsze skrzypce w przetrzebionej orkiestrze władzy, teraz z rąk wyborców otrzymał pałeczkę dyrygenta.

A gracz to nie lichy i nie przypadkowo znalazł się na scenie.

Rodowód swój wywodzi z wysokich kręgów UB, SB. Niedysiejszą jego działalność ze zrozumiałych względów okrywa kór tajemnicy. Swej przeszłości zawdzięcza wysokiej rangi specjalizację z zakresu walki politycznej. Tę umiejętność z powodzeniem wykorzystywał w akcjach przedzjazdowych. Stosowana przez niego elastyczność bujnie zaowocowała.

W licznych przemówieniach nie omieszkał stawiać świeczki Bogu, a i ogarek dla diabła zawsze się znalazł.

Nie bez kozery było rzucenie skalpów grupki byłych prominentów tuż przed Zjazdem. Fama głosi, iż W. Gomułka wystosował list otwarty do Zjazdu, w którym m.in. bezpośrednio odpowiedzialnym za masakrę na Wybrzeżu czyni Kanię. Oficjalne potwierdzenie tej wiadomości równałoby się politycznej śmierci Kania i naturalnie nie nastąpiło. Jednak pytanie o ten list padło z ust delegata. Odpowiedź Przewodniczącego brzmiała - taki list nie wpłynął.

Stanisław Kania głośno opowiada się za linią porozumienia, lecz inna /poza konfrontacją/ nie istnieje. Powszechny protest społeczny, spadek popularności PZPR równający się zeru i to najważniejsze - K r y z y s. Ten stumilowy kamień pchnąć do przodu mogą jedynie ręce i barki robotników. O tym Kania wie i dlatego na jednej z jego czterech twarzy Światowida gości uśmiech porozumienia.

Wyniki głosowania w perzynę obróciły byłe KC. 91% starego drzewostanu przestało istnieć, runął blok twardogłowych z Kociołkiem, Żabińskim, Grabskim i Moczarem na czele. /Czy runął całkowicie?/. Nowi niekoniecznie są rezultatem przemyśleń wyborców, raczej niezadowolone z poprzedników. omlatanie

z pajęczyn przeszłości kreowało ich do KC. Zważywszy brak doświadczenia politycznego na szczeblu tej rangi, przypuszczalnie stanowią będą łatwy materiał do obróbki.

Przemówienia delegatów jeszcze raz dowiodły, że "Solidarność" już nie sola lecz opiłkiem żelaznym w oku PZPR. Oto nasz znajomy Albin Siwak. W swym płomiennym przemówieniu z flanki zaatakował podpisane porozumienia społeczne. Kto z kim zawarł te porozumienia? - zapytuje Siwak. Jaki ładunek pogardy i lekceważenia dla świata pracy zawierało to pytanie. Oklaski były huczne. Nostalgia za utraconym rajem wciąż kąsa "wybrańców" narodu. /Albin Siwak wszedł do Biura Politycznego - mamy więc ciągłość władzy twardegłowych/.

Inne budujące pytanie sformułował Franciszek Karp "Kto buduje, a kto rujnuje?". Prawidłowa odpowiedź brzmi: buduje PZPR, a rujnuje "Solidarność". Pan Karp nawet uprzejmie przyznaje, iż zaczątki zła tkwiły w przeszłości, lecz to p r a w d z i w e przydarzyło nam się poprzez dwuwładzę, a przedstawił to niezwykle plastycznie jako wóz o dwu dyszlach. Rozumiem, że te dyszle tkwią po przeciwnych końcach wozu, jeden stanowi zaprzęg "Solidarności", a drugi PZPR + sił tajemnych, bo w przeciwnym wypadku wóz by ruszył, a u p. Karpia on stał.

Uwagę moją zwróciło poważne z troskanie z jakim p. Ostrowski z 16 zespołu do spraw polityki kadr odniósł się do zagadnienia. Mówił, iż obsada stanowisk poprzez partię rządzącą była zbyt szeroka, zaplecze zaś wąskie. Nie brano by-ły pod uwagę walory moralne, fachowość, lecz inne /zamknięty krwioobieg nomenklatury/. "Ozas skończyć z wykorzystywaniem "potworków" z szerokimi plecami, lecz bez głowy".

Nie ulega wątpliwości, że większość delegatów na Zjazd to ludzie uczciwi, żywiący nadzieje na inne, lepsze zaprogramowanie maszyny władzy. System i zależności wcześniej czy później te nadzieje pogrzebią, unicestwią.

W. Gomułka był niewątpliwie odważnym i uczciwym człowiekiem, a właśnie za jego rządów miała miejsce masakra 1970 r.

Zjazd miał udzielić odpowiedzi na szereg ważnych pytań. Miał tego on je stawiać, bo i Wojciech Jaruzelski pyta: dlaczego? Dlaczego? Dlaczego? Dłaczego? Dłaczego? Dłaczego? odbudowaliśmy gołymi rękami Polskę, a teraz tknięci niemocą staczamy się coraz niżej?

Ano, bo wszyscy mamy wszystkiego dość, a zabrakło wiary i nadziei na lepsze. Wszak od sierpnia w sensie praktycznym nic się w Polsce nie zmieniło, żadnego postępu, żadnych reform ze świecą nie znajdziesz. Tylko oguszająca kaskada słów - słowa frazesy, słowa komunały, słowa sloganów, słowa i słowa. Nie doszukasz się w nich żadnej treści. Zaczynamy się w nich dusić. Do tego jakieś siły nieznanne z piekła rodem sięją zamęt, przeprowadzają kolejne nie udane /na szczęście/ prowokacje, uniemożliwiają przeprowadzenie jakichkolwiek reform. Kleszcze nacisków z zewnątrz i wewnątrz nie słabną, a wszystko to spięte niby dobrymi intencjami ekipy rządzącej, wszystko pod batutą PZPR - przewodniej siły Narodu Polskiego.

A. Lekan

ALBIN SIWAK SUPERSTAR

Zjazd PZPR, który się był odbył, cokolwiek się różnił od swoich poprzedników. Różnica najważniejsza nie zasadzała się w nowatorstwie sformułowań. "Centralizm demokratyczny", "wiodąca rola", "sojusz robotniczo-chłopski", "wrocie siły", "pryncypialność", "internacjonalistyczną przyjaźń"-znajome te zwroty towarzyszą krok w krok PZPR jak pamięć sięga. Nawet budzące swego czasu ogólną wesołość rozpaczliwe wezwania zapomnianego tow. Wiesława do "ograniczenia uboju cieląt" też znalazły sobie należne miejsce na trybunie zjazdowej.

Również szeroko reklamowany, także za granicą, demokratyczny proces wyborczy nie był aż taką rewolucją zważywszy, że ci co koniecznie musieli być wybrani, wybrani zostali.

Rewolucyjna zmiana polega na czym innym, o czym świadczy notatka w oficjalnej prasie zatytułowana "Co powiedział Stefan Bratkowski". Notatki tej protagonistą jest Albin Siwak. Otóż właśnie Albin Siwak - nie tow. Albin Siwak - członek Biura Politycznego PZPR i itd pleno titulo. Na tym nie kończy się rewolucyjny, czy chyba raczej kontrrewolucyjny wydzwięk owej notatki. Oto aktywność zjazdową Albina Siwaka notatka traktuje w sposób raczej mocno odbiegający od schematów. Bo oto zamiast przytoczyć jakąś pryncypialną wypowiedź